

*sygn. akt II K 90/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2019 r.

Sąd Rejonowy w Bartoszycach w II Wydziale Karnym w składzie:

***Przewodniczący SSR Krzysztof Branecki***

***Protokolant st. sekr. sąd. Marzena Czerwonka***

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Bartoszycach – nieobecny, zawiadomiony prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 kwietnia i 31 maja 2019 r. sprawy

***R. H., s. M. i D. z domu R., urodzonego (...) w B.,***

***oskarżonego o to, że:***

w dniu 4 listopada 2018 r. w miejscowości G., pow. B., woj. (...), spowodował naruszenie czynności narządu ciała K. B. (1) w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci stłuczenia okolicy nosa i oka prawego, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni

***tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.***

***orzeka***

I. na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego ***R. H.*** warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat,

II. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 1.000 (jeden tysiąc) złotych na rzecz pokrzywdzonego

III. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych, w tym opłata w wysokości 100 (sto) złotych.

***SSR Krzysztof Branecki***

Sygn. akt II K 90/19

## UZASADNIENIE

***Sąd ustalił, co następuje:***

Oskarżony R. H. ma 27 lat, jest kawalerem, pozostaje w nieformalnym związku, z którego nie posiada dzieci. W chwili obecnej pracuje jako piekarz, otrzymując z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości 1.600 zł miesięcznie. Jest zdrowy fizycznie, nie był nigdy badany czy leczony psychiatrycznie lub odwykowo. Dotychczas nie był też karany sądownie.

***dowód: oświadczenie oskarżonego k: 113, karta karna k: 93***

W dniu 3 listopada 2018 r. pokrzywdzony K. B. (1) wraz ze znajomymi z pracy uczestniczył w imprezie, mającej miejsce w B.. Spotkanie powyższe, na którym spożywano alkohol w postaci wódki rozpoczęło się o godz. 18:00, zaś około godz.

23:00 pokrzywdzony opuścił kolegów, udając się do G. – do pubu (...), gdzie trwała dyskoteka. W ww. lokalu spotkał swoją znajomą – M. M. (2), której towarzyszył do zamknięcia dyskoteki. Po zakończeniu imprezy, co miało miejsce po godz. 03:00 dnia 4 listopada 2018 r., pokrzywdzony oraz jego koleżanka opuścili pub i wraz z kilkoma innymi uczestnikami dyskoteki stali przed wejściem. K. B. (1) i M. M. (2) spożywali piwo oczekując na siostrę pokrzywdzonego, która w myśl wcześniejszych telefonicznych ustaleń, miała go odwiedzić do domu.

**dowód: zeznania pokrzywdzonego k: 5-5v i 114-115v oraz M. M. (2) k: 30v-31 i 115v-116v**

Po chwili pokrzywdzony i jego znajoma nawiązali luźną rozmowę ze znajdującymi się kilka metrów od nich dwoma mężczyznami: oskarżonym R. H. oraz jego kolegą K. W., którzy stali na jezdni (na asfalcie) oddzielonej od chodnika – miejsca gdzie znajdował się K. B. (1) i M. M. (2) - metalowymi barierkami. Z uwagi, iż M. M. (2) znała R. H. oraz K. W., zaś pokrzywdzony widział ich po raz pierwszy, postanowił zapoznać się z nimi, podchodząc do nich i podając im rękę. K. W. odwzajemnił uścisk, zaś oskarżony na próbę nawiązania znajomości zareagował w ten sposób, iż całkowicie niespodziewanie uderzył K. B. (1) prawą ręką w twarz. Pokrzywdzony, któremu zaczęła lecieć krew z nosa domagał się wyjaśnień od oskarżonego dlatego został przez niego uderzony, ten zaś próbował doprowadzić do dalszej konfrontacji. Kilka osób, znajdujących się przed dyskoteką próbowało rozdzielać obu mężczyzn, w związku z czym powstało ogromne zamieszanie, zaś cała akcja polegająca na ogólnej szarpaninie i przepychaniu, przeniosła się kilkadziesiąt metrów od wejścia do pubu (...).

**dowód: zeznania pokrzywdzonego k: 5-5v i 114-115v oraz M. M. (2) k: 30v-31 i 115v-116v, częściowo K. W. k: 33v-34 i 116v-117, K. B. (2) k: 58v i 119, K. K. k: 72-72v i , T. C. k: 75v-76 oraz częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. H. k: 91, dokumentacja fotograficzna k: 110-112**

W pewnym momencie na miejsce zdarzenia nadjechał patrol Straży Granicznej. Funkcjonariusze tej służby w osobach R. P. i J. D. widząc grupę osób tamujących ruch na ulicy zatrzymali swój pojazd na skrzyżowaniu przed restauracją, nie wychodzili jednakże na zewnątrz służbowego samochodu. Po krótkiej rozmowie z pokrzywdzonym uznali, iż przedmiotowa sytuacja nie wymaga ich interwencji, czy to poprzez zaprowadzenie porządku, czy też udzielenie komukolwiek pomocy medycznej, po czym odjechali w celu dalszego patrolowania okolicy.

**dowód: zeznania R. P. k: 38v-39 i 117v oraz J. D. k: 41v i 117v-118**

Po chwili na miejscu zdarzenia pojawiła się siostra pokrzywdzonego – K. B. (3), która odwozła brata do domu.

**dowód: zeznania K. B. (3) k: 36v i 117**

W wyniku ciosu zadanego przez R. H., K. B. (1) doznał urazu w postaci stłuczenia okolicy nosa i oka prawego, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządu jego ciała na okres nie przekraczający 7 dni. W przeszłości pokrzywdzony brał udział w wypadku samochodowym, kiedy to doznał dużo poważniejszej kontuzji tożsamyh okolic twarzoczaszki. Wtedy to doszło m.in. do złamania kości nosa, jak również uszkodzenia narządu słuchu.

**dowód: opinia lekarska k: 45, zaświadczenie lekarskie k: 16, dokumentacja medyczna k: 14, 43, kserokopia opinii lekarskiej ze sprawy II K 267/17 k: 129, dokumentacja nadesłana przez (...) k: 134**

O zaistniałym zdarzeniu pokrzywdzony w dniu 7 listopada 2018 r. zawiadomił (...) Policję, domagając się ścigania R. H. za uderzenie go w twarz. Początkowo wskazywał, iż został pobity przez grupę nieznanym mu osób, jednakże w trakcie składania zeznań wskazał, iż uderzony został jedynie raz przez jednego napastnika. W dniu 5 grudnia 2018 r. po ustaleniu kwalifikacji prawnej przedmiotowego czynu, jako przestępstwa z art. 157 § 2 k.k., objęto je ściganiem z urzędu.

**dowód: zeznania pokrzywdzonego k: 5-5v, J. O. k: 136-136v, postanowienie k: 24**

K. B. (1) w związku z niniejszą sprawą kontaktował się z prowadzącym restaurację (...) G. B.. W trakcie wizyty w tym lokalu, mającej miejsce kilka dni po zdarzeniu z dnia 4 listopada 2018 r. pokrzywdzony wspólnie z ww. świadkiem oglądali zapis monitoringu obejmujący opisaną wyżej sytuację.

Również oskarżony interesował się tym co zapisały kamery znajdujące się przed dyskoteką, dzwoniąc do G. B. z zapytaniem o przebieg sytuacji z udziałem jego i pokrzywdzonego.

Niezwłocznie po przesłuchaniu pokrzywdzonego prowadzący postępowanie przygotowawcze zobowiązał menadżera pubu (...) do zabezpieczenia zapisu z kamer zainstalowanych we wskazanym lokalu. Mimo wykonania przedmiotowego żądania G. B. uczynił to nieprawidłowo, bowiem „zgrał” jedynie zapis z kamer znajdujących się wewnątrz lokalu. Z uwagi na „nadpisywanie” się przedmiotowego zapisu monitoringu, co ma miejsce po upływie 7 dni od momentu nagrania, niemożliwym było odzyskanie tego co zaobserwowały w nocy z 3 na 4 listopada 2018 r. kamery zamontowane przed wejściem do restauracji, a tym samym nie uzyskano obrazu zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem

***dowód: zeznania pokrzywdzonego k: 114-115v, G. B. k: 118-118v, zapis rozmowy oskarżonego z G. B. pendrive k: 122***

Słuchany w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Potwierdził, że raz uderzył pokrzywdzonego ręką w policzek, ale uczynił to w obronie własnej i zrobił to po to, żeby się ten od niego odczepił. Wskazał, iż był wtedy w restauracji (...) gdzie przez całą noc bawił się ze znajomymi spożywając alkohol. Podał, że gdy zamknięto lokal, wyszedł na zewnątrz, gdzie zauważył nieznanego mu mężczyznę, który podchodził do różnych osób i je zaczepiał. Jego zdaniem, w pewnym momencie, gdy stał wraz z K. W. na ulicy, mężczyzna ten, którym okazał się pokrzywdzony K. B. (1), podszedł do niego i wulgarnie go prowokował. Oskarżony wskazał, iż pokrzywdzony odchodził od nich, po czym wracał i zatrzymywał się tuż przy dzielących ich barierkach. W obawie, iż za chwilę zostanie uderzony, co skutkować mogło uszkodzeniem aparatu słuchowego, za który zapłacił 5.000 zł, odruchowo niezbyt silnie uderzył K. B. (1) prawą ręką w policzek (nie był w stanie podać czy „otwartą ręką” czy pięścią). R. H. wyjaśniał, iż pokrzywdzony, po otrzymaniu ciosu nie przewrócił się, obszedł barierki i zbliżył się do niego, na co on zareagował odepchnięciem go nogą. Według oskarżonego kilka osób próbowało uspokoić pokrzywdzonego, zaś on chciał dzwonić na policję, jednakże nie zrobił tego, bo nie znalazł telefonu. Według R. H. pokrzywdzony, który miał być pod znacznym wpływem alkoholu cały czas prowokował go do bójki, był pobudzony i agresywny. Oskarżony potwierdził, iż w pewnym momencie na miejsce nadjechał patrol Straży Granicznej, co spowodowało uspokojenie sytuacji i stopniowe rozejście się osób znajdujących się pod dyskoteką. Podał, iż był wtedy pod wpływem alkoholu i nie wszystko dobrze pamięta. Na koniec wyjaśnił, że po zdarzeniu kontaktował się z G. B., który miał oglądać zapis monitoringu i w rozmowie potwierdził, iż prezentowana przez niego wersja jest prawdziwa.

***wyjaśnienia oskarżonego k: 91***

W trakcie rozprawy oskarżony podtrzymał prezentowane przez siebie uprzednio stanowisko, nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

***wyjaśnienia oskarżonego k: 113v.***

***Sąd zważył, co następuje:***

W ocenie sądu stanowisko oskarżonego, w którym negował swoje sprawstwo, nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie zasługuje na podzielenie.

Bez wątplenia w niniejszej sprawie niekwestionowanym było to, iż R. H. uderzył ręką w twarz pokrzywdzonego, dopuszczając się tym samym zamachu na zdrowie K. B. (1). Powyższemu nie zaprzeczał sam oskarżony, powyższy

fakt ma również potwierdzenie w relacjach wszystkich osób mających bezpośrednią lub pośrednią wiedzę na temat przedmiotowego zdarzenia, uzyskaną czy to poprzez osobiste obserwowanie wskazanej sytuacji mającej miejsce w nocy z 3 na 4 listopada 2018 r. (pokrzywdzony, M. M. (2), K. W.), czy też w wyniku późniejszego zapoznania się z tym co się działo pod dyskoteką (...) w trakcie oglądania zapisu monitoringu (G. B.).

Tym samym w ocenie sądu kluczową kwestią dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ma ocena zachowania oskarżonego, mianowicie czy jego działanie polegające na uderzeniu pokrzywdzonego można oceniać przez pryzmat – jak chciał tego R. H. „obrony koniecznej”, czy też nie.

Zgodnie z art. 25 Kodeksu karnego „nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem”.

Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie przyjmuje się, że obrona konieczna powinna być proporcjonalna i współmierna do ataku, zaś „proporcjonalność i współmierność obrony winna być oceniana jako wypadkowa wielu czynników, tj. intensywności, natężenia działań agresywnych, okoliczności zajścia, a także właściwości i cech atakującego i atakowanego.

Stąd też zastosowanie instytucji obrony koniecznej wymaga prawidłowego, precyzyjnego odtworzenia jego przebiegu, w tym zamiaru towarzyszącego działaniom każdego z uczestników. Obrona konieczna występuje w przypadku aktywności obydwu stron przestępstwa, zakłada ona akcję - bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, co jest istotą każdego przestępstwa, ale także interakcję - odpieranie tego zamachu. Uwolnienie od odpowiedzialności karnej osoby, która przeciwstawia się zamachowi powodując negatywne skutki dla drugiej strony owego starcia, następuje w wyniku ustalenia, bezprawności zamachu, konieczności jego odparcia, a przede wszystkim bezpośredniości zamachu. Sąd uniewinnia, na podstawie art. 25 § 1 k.k. tego, kto swym działaniem wypełnił znamiona czynu kwalifikowanego przez prawo karne ale musiał tak postąpić, jeśli w sytuacji nagłej, dynamicznej, trudno kontrolowanej, niebezpiecznej, podjął możliwe kroki i zastosował dostępne środki, by odeprzeć bezpośredni, bezprawny zamach. ( wyrok SA w Warszawie z 11 października 2017 r. sygn. II AKa 231/17)

Obrona konieczna polega więc na odpieraniu zamachu, który musi być, po pierwsze - bezprawny, po drugie - bezpośredni. Warunkiem dopuszczalności odpierania zamachu kosztem dobra napastnika, nie jest brak możliwości uniknięcia zagrożenia dla zaatakowanego zamachem dobra w inny sposób niż przez poświęcenie dobra napastnika. Zaatakowany ma prawo odpierać zamach kosztem dobra napastnika, nawet wtedy gdy była realna możliwość uniknięcia zagrożenia dla zaatakowanego dobra w inny sposób (np. możliwość ucieczki). Sens obrony koniecznej to nie tylko wzgląd na ochronę zaatakowanego dobra, ale także respektowanie zasady, iż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem. Osoba napadnięta ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Wystarczającym warunkiem uznania, że oskarżony działał w obronie koniecznej jest ustalenie, że świadomy istnienia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, zamach ten odpierał, stosując sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa.

Mając na uwadze realia niniejszej sprawy, nie sposób jednakże przyjmować, ażeby w czasie zdarzenia mającego miejsce przed dyskoteką (...) w G. rankiem 4 listopada 2018 r., faktycznie doszło ze strony pokrzywdzonego do ataku na jakiegokolwiek dobro R. H. (w szczególności zdrowie), a tym samym, ażeby oskarżony miał uzasadnione podstawy do stosowania obrony koniecznej. W tym wypadku oczywistym jest także to, iż przy przyjęciu braku zamachu, nie sposób mówić o jego bezprawności czy bezpośredniości.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wskazuje, ażeby w czasie przedmiotowego zajścia pokrzywdzony przejawiał jakąkolwiek agresję fizyczną wobec oskarżonego, czy jakichkolwiek innych osób znajdujących się wtedy w jego pobliżu. Ta część wyjaśnień oskarżonego nie ma potwierdzenia w zeznaniach świadków mających styczność z tą sytuacją i to nie tylko w relacji pokrzywdzonego i M. M. (2) ale także, czy w szczególności, w treści wypowiedzi K. W. – kolegi R. H..

W treści relacji tych osób nie sposób doszukać się informacji, ażeby K. B. (1) przejawiał chęć zaatakowania oskarżonego, co mogłoby się uzewnętrzniać chociażby przyjęciem odpowiedniej – bojowej sylwetki (np. podniesieniu rąk, zaciśnięcie pięści), agresywnym, gwałtownym zbliżaniu się do oskarżonego, nie mówiąc już o wyprowadzeniu samych ciosów, uderzeń czy kopnięć. Należy zaznaczyć, iż w tamtym czasie pokrzywdzony znajdował się jedynie w towarzystwie młodej dziewczyny, nie mógł więc liczyć na realne wsparcie w ewentualnej walce, sytuacja oskarżonego wyglądała zaś diametralnie różnie, albowiem oprócz kolegi – dorosłego, silnego mężczyzny, który stał tuż obok niego, wokół znajdowali się także jego znajomi, którzy w razie potrzeby - bezprawnego ataku na jego osobę – byłiby zapewne w stanie udzielić mu wsparcia. Za zupełnie więc nieracjonalne należałoby uznać w tych warunkach zachowanie polegające na prowokowaniu czy straszaniu pobiciem co najmniej dwóch, dysponujących znaczną przewagą fizyczną osób, w szczególności, iż jak wynika z akt sprawy, osoby te zachowywały się spokojnie i same nie szukały zaczepki czy pretekstu do bójki. Sytuacja w tej fazie przedmiotowego zdarzenia nie była dynamiczna, nikt nie zachowywał się głośno, nerwowo, czy agresywnie. Trzeba też mieć na uwadze, iż w owym czasie i miejscu strony postępowania dzieliła solidna metalowa bariera, którą w razie chęci zaatakowania R. H. pokrzywdzony musiałby sforsować, nie ma jednakże jakichkolwiek obiektywnych danych ażeby miał on zamiar coś takiego w ogóle uczynić.

Mając powyższe na uwadze nie dziwi relacja M. M. (2) czy K. W., iż cios zadany przez oskarżonego K. B. (1) był dla wszystkich wielkim zaskoczeniem, co przemawia za twierdzeniem, iż R. H. nie miał podstaw do obrony przed pokrzywdzonym, albowiem ten go nie atakował. Trzeba wskazać, iż K. W. znajdował się w identycznej sytuacji jak oskarżony, on również rozmawiał z K. B. (1), jednakże w żaden sposób nie wskazywał, ażeby czuł jakiegokolwiek zagrożenie z jego strony. Świadek ten, mimo bezpośredniego kontaktu z pokrzywdzonym nie widział potrzeby obrony przed nim, co oczywiste, bo jak wynika z akt sprawy nie był przez niego niepokojony czy atakowany.

Należy zauważyć, iż nawet po otrzymaniu uderzenia pokrzywdzony aktywnie nie domagał się satysfakcji i z jego strony nie doszło do agresywnego zachowania wobec oskarżonego. Mając na uwadze, iż cios zadany przez R. H. nie był mocny i nie spowodował upadku czy utraty przytomności pokrzywdzonego, ten ostatni miał możliwość zrewanżowania się oskarżonemu chociażby poprzez oddanie mu, czego jednakże nie zrobił. Takie zachowanie zdaniem sądu utwierdza w przekonaniu, iż K. B. (1) od początku nie miał zamiaru nikogo atakować i to właśnie jego w niniejszej sprawie należy traktować jako pokrzywdzonego.

Tym samym w ocenie Sądu nie było wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. On to bowiem w dniu 4 listopada 2018 r. w miejscowości G. spowodował naruszenie czynności narządu ciała K. B. (1) uderzając go pięścią w twarz, wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci stłuczenia okolicy nosa i oka prawego, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni tj. przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. Tym samym, wbrew wywodom oskarżonego, brak jest podstaw do przyjęcia, iż w niniejszym przypadku działał on w obronie koniecznej.

W ocenie Sądu zarówno opis, jak i kwalifikacja prawna czynu są prawidłowe.

Oceniając materiał dowodowy w postaci zeznań świadków sąd w pierwszym rzędzie dał wiarę relacjom pokrzywdzonego i M. M. (2). Zeznania tych osób są spójne, logiczne i zdaniem sądu szczerze. Mają one potwierdzenie – jeżeli chodzi o najistotniejsze kwestie - zarówno w treści zeznań K. W., jak i G. B., który ze sprawą mógł zapoznać się po obejrzeniu monitoringu. W ocenie sądu spostrzeżenia menadżera lokalu – osoby nie związanej z żadną ze stron - w pełni potwierdziły sprawstwo oskarżonego, czemu wyraz G. B. dał nie tylko w trakcie słuchania go przez Policję i Sąd, ale także podczas rozmowy z R. H., której zapis odtworzono podczas rozprawy.

Sąd dał również wiarę zeznaniom R. P. i J. D.. Świadcowie ci – funkcjonariusze publiczni, nie mieli podstaw aby zeznawać fałszywie. Należy zaznaczyć, iż ich relacje nie wniosły wiele do sprawy albowiem nie byli oni bezpośrednimi uczestnikami przestępczego działania oskarżonego, co więcej nie opuścili oni nawet służbowego samochodu i nie pofatygowali się aby szczegółowo zbadać sytuację, jak miała miejsce przed przedmiotową dyskoteką. Podobnie rzecz ma się odnośnie zeznań K. B. (3) i K. Z.. Pierwsza ze wskazanych osób zjawiała się na miejscu zdarzenia po jego

zakończeniu, druga natomiast była na tyle pijana, iż nie pamiętała jego przebiegu. Również relacje J. O., mimo iż niewątpliwie prawdziwe, nie miały wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu zeznania świadków K. B. (4), K. K. i T. C. należało oceniać mając na uwadze, iż osoby te – czego nie ukrywały – to znajomi oskarżonego. Bez wątplenia ich relacje zmierzały do przedstawienia R. H. w lepszym świetle, kosztem pokrzywdzonego. Należy jednakże zaznaczyć, iż osoby te nie były bezpośrednimi świadkami kluczowego momentu jakim było zadanie ciosu przez oskarżonego, a na ich relacje bezsprzecznie wpływ miał uprzednio wypity alkohol.

Odnosnie obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego, Sąd podzielił w pełni opinię sądowo-lekarską wykonaną przez biegłego A. W., która w toku postępowania nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a sporządzona została w sposób fachowy, wnioski z niej wynikające wyciągnięte zostały logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. Dodatkowo znajduje ona swoje oparcie w obszernej dokumentacji lekarskiej załączonej do akt sprawy. Sąd uwzględnił opinię biegłego, albowiem jest on osobą kompetentną do formułowania tego rodzaju wniosków i posiada z racji swego wykształcenia, potrzebną wiedzę specjalistyczną, a złożona przez niego opinia, wprawdzie niezbyt obszerna, była jasna i wyczerpująca.

Nie sposób było także kwestionować wiarygodności pozostałej dokumentacji zebranej w trakcie postępowania, wskazanej jako podstawa ustalenia stanu faktycznego. Materiał zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego, jak i podczas przewodu sądowego w postaci danych o karalności oskarżonego, dokumentacji fotograficznej przedstawiającej miejsce zdarzenia czy informacji z zakładu ubezpieczeń pozwoliła na poczynienie pełnych ustaleń, które ostatecznie legły u podstaw rozstrzygnięcia zawartego w wyroku.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu, za który skazano oskarżonego, sąd doszedł do przekonania, iż nie był on znaczny. Należy zaznaczyć, iż przestępcze zachowanie sprowadzało się do zadania jednego, niezbyt mocnego ciosu, który nie spowodował poważniejszych obrażeń i mimo iż w przedmiotowej sprawie zaatakowane zostało tak ważne dobro jak zdrowie, działanie oskarżonego nie wywołało znaczących negatywnych skutków.

Tym samym sąd doszedł do przekonania, iż warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec sprawcy będzie najlepszym, wystarczającym rozwiązaniem w niniejszej sprawie. Z uwagi, iż w przedmiotowym przypadku spełnione zostały warunki formalne, opisane w art. 66 § 1 k.k. zastosowanie ww. instytucji było możliwe, co znalazło odzwierciedlenie w pkt. I wyroku.

W pkt II. Wyroku orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 1.000 zł poprzez zasądzenie tej kwoty na rzecz pokrzywdzonego. Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 12 czerwca 2014 r. w sprawie sygn. akt V KK 19/14, że w przypadku, gdy precyzyjne ustalenie rozmiaru krzywdy wymuszałyby na sądzie dodatkowe czasochłonne procedowanie, zasadne jest skorzystanie właśnie z instytucji nawiązki.

W pkt III wyroku obciążono oskarżonego kosztami sądowymi. Mając na uwadze, iż R. H. pracuje, uzyskuje w związku z tym stosowny, regularny dochód, nie powinien mieć problemu z uiszczeniem kwoty należnej Skarbowi Państwa na podstawie wskazanych w wyroku przepisów.